DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyńcze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycya przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnéj kolumny. Listy do redakcyi i ekspedycyi winny być frankowane.

№ 117. Środa 23 maja 1860. № 117.

Poznań, 22 maja. Na posiedzeniu izby poselskiéj sejmu pruskiego z d. 15 maja, było na porządku dziennym sprawozdanie komisyi budżetowéj nad etatem ministerstwa oświecenia. Zabrał głos w téj materyi poseł gnieźnieński, dr. Libelt, przymawiając się o zaprowadzenie czwartego katolickiego gimnazyum w Poznańskiém. Przemówił zaś jak następuje:

„Panowie! Ponieważ prawdopodobnie wniosek posła Cieszkowskiego, tyczący się zakładów naukowych w W. Ks. Poznańskiém, już w ciągu tegorocznéj legislatury nie przyjdzie pod obrady izby, mam sobie za obowiązek z tego miejsca przy okoliczności Tyt. VII przedłożonego nam sprawozdania, jeden przynajmniéj punkt poruszyć, który jest przedmiotem przeszło dziesięcioletnich skarg i zażaleń, i dotąd, mimo wzrastających od roku do roku niedogodności, uchylonym nie został. Mam na myśli utworzenie u nas czwartego katolickiego gimnazyum.

„Na zasadzie regulaminu z d. 14 maja 1842 roku urządzono w W. Ks. Poznańskiém trzy katolickie gimnazya: w Poznaniu, w Trzemesznie i Ostrowie. Kładę na to przycisk, że te trzy zakłady naukowe w przytoczoném przezemnie prawie, wyraźnie jako polsko-katolickie gimnazya oznaczone zostały, bo było celem i przeznaczeniem tego prawa, aby w téj części kraju młodzieży polsko-katolickiéj ułatwić postęp w naukach ile możności przez wykład w ojczystym języku, i takowy bliżéj określić.

„Niebawem pokazało się przepełnienie tych trzech instytutów, albowiem ich liczba w żadnym nie zostawała stósunku z liczbą ludności polsko-katolickiéj. Już w r. 1855, wedle statystycznych obrachunków, przypadało w całym kraju pruskim jedno gimnazyum na 108,000 mieszkańców, gdy tymczasem w W. Ks. Poznańskiém jedno gimnazyum katolickie na 281,000 katolików obliczoném było. Niestósunek jest widoczny, a dziś zapewne więcéj jeszcze uderzający. Gdy zatém w skutek tego przepełnienia władze gimnazyalne zmuszonemi się widziały do wydania rozporządzeń utrudniających przyjmowanie uczniów do rzeczonych gimnazyów, skargi i zażalenia stały się głośnemi, i zarzucano niemi tak władze szkólne jak rejencyjne; także na sejmach prowincyonalnych, i w téj izbie odzywały się one wielekroć.

„Rząd téż uznawał zawsze potrzebę pomnożenia u nas gimnazyów katolickich. Już w r. 1852 dał w téj mierze przyrzeczenie ówczasowy minister oświecenia księdzu arcybiskupowi gnieźnieńsko-poznańskiemu, który głównie z tego względu na urządzenie nowego katolickiego gimnazyum nalegał, że w skutek braku odpowiednich instytutów, liczba aspirantów do klerykalnego seminaryum stawała się coraz mniejszą. W roku 1854, kiedy ówczasowa szkoła realna w Krotoszynie na gimnazyum ewanielicko-niemieckie zamienioną została, powtórzył minister owo przyrzeczenie i obiecał że także nowe katolickie gimnazyum urządzoném będzie. W roku następnym wezwał nawet ks. arcybiskupa, aby stósowne miejsce na ten cel wskazał.

„Tymczasem minęło znowu lat kilka i nic nie zrobiono. I owszem w tym samym czasie, gimnazyum w Lesznie, które dotąd obydwom wyznaniom i narodowościom służyło, urządzono na gimnazyum niemiecko-ewanielickie. Tym sposobem ludność niemiecka w Księstwie zyskała dla siebie czwarte gimnazyum, i kiedy takowa do ludności polskiéj tamże jest w stósunku 5 do 7, liczba odpowiednich gimnazyów ma się jak 4 do 3.

„Nareszcie w roku zeszłym zdawało się, że rząd na seryo myśli o zaprowadzeniu katolickiego gimnazyum w Gnieźnie, aby już życzenia księdza arcybiskupa, już znaczne ofiary uwzględnić, które tak gmina miejska jak i stany powiatowe podawały. Jakoż zjechali w maju r. z. komisarze rządowi od rejencyi bydgoskiéj i poznańskiéj i rozpoczęli układy z magistratem i z radą miejską, ustanowili oraz projekt organizacyi nowego instytutu. Jakież atoli zdumienie ogarnęło wszystkich, gdy się dowiedziano, że nowe gimnazyum ma być katolicko-niemieckie, i to do tego stopnia niemieckie, iż zawarowano, aby tak dyrektor jak nauczyciele tego zakładu byli katolikami Niemcami, i z innych prowincyi powołani zostali. Wyraźnie więc język polski, jako język wykładowy wyłączonym został.

„Przeciwko urządzeniu w W. Ks. Poznańskiém gimnazyum katolicko-niemieckiego nie byłoby nic do nadmienienia, gdyby zachodziła tego potrzeba, i gdyby inna nie zachodziła potrzeba daleko więcéj nagląca. Atoli obok téj ostatniéj, pierwszéj cale nie było. Nigdy się dotąd skargi nie odzywały z powodu niedostatku gimnazyum katolicko-niemieckiego. Nigdy tego rodzaju zażalenia ani wnioski, ani na sejmach prowincyonalnych ani do sejmu państwa wnoszonemi nie były; a to z téj prostéj przyczyny, że liczba katolików Niemców, którzy po całém Księstwie rozrzuceni mieszkają, jest zbyt mała, aby dla nich osobny odpowiedni instytut gimnazyalny urządzać. Ci z nich, którzy są krajowcy, mówią obydwoma krajowemi językami, dzieci ich już z domu umieją po polsku, a leży w interesie rodziców, dawać im sposobność wykształcenia się zrazu w polskim języku, gdyż do wykształcenia się w języku niemieckim, późniéj dosyć będą miały sposobności. Co do tych Niemców katolików, którzy tu z innych prowincyi przybywają i języka polskiego nie znają, to i ich potrzebom zaradzono przez tak nazwane szkoły rektorskie. W każdém bowiem powiatowém mieście założoną została szkoła rektorska, mająca głównie synów niemieckich urzędników na względzie, gdzie takowi bez różnicy wyznania, ale w niemieckim języku przygotowani bywają do tercyi gimnazyalnéj. Uczniowie téj szkoły przechodząc do wyższych klas gimnazyum katolickiego, gdzie wykład przeważnie w niemieckim języku się odbywa, nie natrafiają już z tego powodu na żadne trudności, któreby postęp ich tamowały. A gdzie rzeczywiście pokazało się, iż pewna ilość młodzieży niemieckiéj, nie umiejąca po polsku, w katolickiém gimnazyum postępować w naukach nie mogła, tam rząd zaraz był gotów urządzić równoległe trzy oddziały niemieckie jak to przy gimnazyum w Ostrowie ma miejsce.

„A zatém nie zachodzi żadna potrzeba do urządzenia katolicko-niemieckiego gimnazyum. Niemcy katoliccy w W. Ks. Poznańskiém nie mogą się domagać takiego osobnego dla siebie instytutu jak go się domagać nie mogą Polacy ewanieliccy, których liczba u nas może tamtym dorównywa. Albowiem są u nas nietylko pojedyńcze familie, ale całe osady, polskiego pochodzenia, które są ewanielickiego wyznania, i z tego powodu kazania dla nich odbywają się po polsku, nawet w ewanielickim kościele w Poznaniu każą po polsku. Nikomu przecież na myśl nie przyszło domagać się, aby dla téj części ludności u nas zaprowadzić gimnazyum polsko-ewanielickie.

„Jak w ogóle gmina miasta Gniezna, a raczéj jéj reprezentanci, będący przeważnie albo ewanielickiego albo żydowskiego wyznania, na tę myśl przyjść mogła, aby u siebie urządzić gimnazyum katolicko-niemieckie, jest dla mnie zagadką. Dawniéj przynajmniéj starając się o założenie gimnazyum w Gnieźnie, miała zawsze na myśli gimnazyum katolicko-polskie. Bo zrazu chciała wyrobić sobie u rządu, aby gimnazyum z Trzemeszna przeniesioném zostało do Gniezna, gdy jéj to odmówioném zostało i ks. arcybiskup, w skutek ministeryalnego wezwania, skomunikował się z magistratem i radą miejską, aby w Gnieźnie nowe gimnazyum katolickie założyć i propozycyi ich zasięgnąć, zawsze téż tylko mowa była o takiém gimnazyum, jakie jest w Ostrowie i w Trzemesznie. Zdaje się więc, jakoby owa myśl niemieckiego gimnazyum, nie z rady miejskiéj wychodziła, ale z góry podaną została. Jakoż głośno mówią o poufnym liście wysokiego urzędnika, który tę myśl nietylko podał, ale za warunek położył. Wszakże stawiam to tylko jako domysł, bez podejrzywania nikogo. Uderza zawsze, że o owych układach z dnia 16 i 17 maja r. z. ani księdzu arcybiskupowi nie doniesiono, któremu się jednak inicyatywa w téj sprawie należy, ani do nich nie powołano gminy szkólnéj, która przecież ofiarowała klasztor pofranciszkański na budynek gimnazyalny, ani nie powołano stanów powiatowych, które 1000 tal. rocznie na to gimnazyum dokładać obowiązały się. Co więcéj, kiedy stany powiatowe żądały odpisu pomienionych protokółów, odmówiono im takowych, podając za przyczynę, że jeszcze muszą być tajemnicą.

„Co bądź, powtarzam, że nikogo nie podejrzywam. Niech więc sobie miasto Gniezno, położone wśród licznéj przeważnie polsko-katolickiéj ludności, obstaje przy żądaniu katolicko-niemieckiego gimnazyum, nawet choćby to katolickie gimnazyum przez samych niekatolików, to jest przez uczniów ewanielickiego lub mojżeszowego wyznania odwiedzaném było; niech łoży na to znaczny kapitał 4000 tal., pozyskany ze sprzedaży znacznego boru, który przed 80 laty polska gmina tego miasta założyła i przez pół wieku pielęgnowała. Dzisiejsza gmina miejska ma po sobie prawo, i tego prawa, jakkolwiek jego zastósowanie pod danemi okolicznościami jest niesłuszne, nie myślę jéj zaprzeczać. Niesprawiedliwością zawsze będzie, i wygląda jako urąganie, że kiedy kilkakroć stotysięcy ludności polskiéj od dziesięciu przeszło lat domaga się u rządu i prosi o urządzenie gimnazyum, któreby ich potrzebie odpowiadało, rząd odpowiada na ich prośby utworzeniem katolicko-niemieckiego gimnazyum, aby, jak powiada, potrzebie kilkuset Niemców katolików zaradzić, z którą się nikt dotąd nie odzywał, bo jéj nikt dotąd nie czuł.

„Mam to zaufanie do sprawiedliwości dzisiejszego ministra oświecenia że temu ważnemu przedmiotowi całą swą uwagę poświęci i do urządzenia nowego katolickiego gimnazyum u nas i to na zasadzie regulaminu z r. 1842 w czas się weźmie. Mogę pana ministra zapewnić, że rzecz ta już nietylko jest potrzebą, ale stała się koniecznością. Młodzież polska, która dla braku odpowiednich zakładów, do gimnazyów niemieckich uczęszczać musi, marnieje tam, bo dla niedostatku znajomości języka niemieckiego, ani w niższych ani w wyższych klasach postępować nie może. Wszakże nietylko samo Gniezno, ale i inne jeszcze miasta starały się o dobrodziejstwo posiadania u siebie gimnazyum, i odpowiednie przekładały ofiary, jak np. Srem, Inowrocław i Wągrówiec. O Śremie wiem, że nawet bardzo znaczne podawało ofiary. Jako mieszkaniec i reprezentant wągrowieckiego powiatu na sejmie, mam obowiązek przemówienia za Wągrówcem. Miasto to z położenia swego szczególniéj się ku temu poleca. Jest ono 8 mil od Bydgoszczy, 8 mil od Poznania i tyleż od Trzemeszna odległe, leży zatém w środku trzech najbliższych a jednak znacznie odległych miast gimnazyalnych; miejscowość jego zdrowa i przyjemna; posiada obszerny klasztor po Cystersach, przydatny raczéj na budynek gimnazyalny niż na sądowy, na co obecnie jest obrócony. Gmina miejska Wągrówca nie byłaby w stanie zdobyć się na takie ofiary jak Gniezno, atoli mam pewną nadzieję, że jéj stany powiatowe znacznym dodatkiem przyjdą w pomoc, a mniemam że i rząd uczyniłby to powinien, albowiem w Wągrówcu istniał bogaty zakon Cystersów, którego znaczne dobra i klasztor sam fiskusowi przypadły.

„Nie jest jednak mojém zadaniem przesądzać w czémkolwiek postanowienia ministra co do miejsca, w którém gimnazyum nowe katolickie będzie zaprowadzone, główną dla mnie rzeczą, aby w czas zaprowadzone było. Ale i pod tym ostatnim względem nie stawiam osobnego wniosku, bo tu nie chodzi o coś nowego, ale o uznaną już przez rząd potrzebę, chodzi o wywiązanie się ze słowa przez dawniejsze ministeryum danego i o wykonanie kilka razy już ponowionych obietnic; mamy zaś prawo spodziewać się że teraźniejszy pan minister oświecenia te przyrzeczenia dotrzyma i wykona.“

Minister ośw. p. Bethmann-Hollweg odrzekł na to: „Mówca poprzedni mówił za utworzeniem katolickiego gimnazyum w Gnieźnie. Trudności, jakie się w tym przedmiocie nastręczają o tyle słusznie oznaczył, że ksiądz arcybiskup żąda katolickiego gimnazyum, w którémby język polski przeważał, kiedy gmina miejska któraby znaczne ofiary na utworzenie tego instytutu przynieść musiała, życzy sobie aby takowy był niemiecki i tylko dodatku do kosztów domaga się. Rząd nie ma prawa zmu-

szać gminę do takich ofiar, ani jednostronnie odmieniać warunki, do których ofiary swoje przywięzuje. Zresztą nie potrzeba na to zapewnienia, że rząd państwa w prowincyi poznańskiéj żadnéj różnicy nie robi między Prusakami już po polsku już po niemiecku mówiącemi, i że potrzeby naukowe mieszkańców klas obydwóch z równą miarą i sprawiedliwością uwzględni. Co się tyczy potrzeby, to potrzeba czwartego katolickiego gimnazyum, w którémby język polski przeważał z tego powodu wątpliwą się pokazała, że w istniejącém już gimnazyum w Trzemesznie nowszemi czasy frekwencya uczniów, a więc i opłata szkólna znacznie się zmniejszyła, tak że większe dopłaty rządowe stały się konieczne."

Poseł Libelt w odpowiedzi ministrowi zwrócił jego uwagę, że kiedy gmina szkólna w Gnieźnie ofiarowany budynek pofranciszkański, i powiatowe stany 1000 tal. rocznego dodatku z powodu tego cofnęły, że gimnazyum ma być niemieckie, pozostaną tylko 2000 tal. prowizyi, które gmina miejska ofiaruje; że w końcu potrzeba czwartego polsko-katolickiego gimnazyum, już ztąd się pokazuje, iż liczba ludności polskiéj o 300,000 mieszkańca jest większa od ludności niemieckiéj, która już cztery gimnazya niemieckie posiada.

W nrze 117 Staats-Anzeigerze czytamy rozporządzenie ministerstwa skarbu z d. 16 lutego 1860, dotyczące obliczenia czasu służby urzędników, którzy mają być pensyonowani.

Berlin, 21 maja. Izba panów obradowała na sobotniém posiedzeniu nad petycyami, wymierzonemi przeciw rozporządzeniom ministeryalnym z 16 lutego 1859 i z 3 lutego 1860 r., przez które rząd wypowiada uzdolnienie żydów do zasiadania w stanach powiatowych i do urzędów publicznych. Pan Senfft-Pilsach, który najprzód zabrał głos, gromił surowo postępowanie i dążności hr. Schwerina względem żydów i oświadczył, że postępowanie to ministra napełniło go wielkim niepokojem. Po przemówieniu hr. Schwerina, który dowodził, że postępowanie jego z żydami jest zgodne z ustawą rządową, uchwaliła izba przekazać petycye rządowi do uwzględnienia. Załatwiwszy pozostałe petycye, których treść nie była obojętną wyłącznie dla proszących, przeszła izba do obrad nad ustawą dotyczącą urządzenia stałych okręgów wyborczych dla izby poselskiéj. Panowie dr. Tellkampf, Zander i dr. Brüggemann przemawiali za przyjęciem ustawy w formie przez izbę poselską uchwalonéj. Natomiast panowie Kleist-Retzow i Itzenplitz mówili za odrzuceniem ustawy, którą nazywali niewłaściwą i niedostateczną. Izba jednakże przyjęła ustawę 49 przeciw 44 głosom z odmianami, które komisya jéj zaproponowała. Ustawa ta przedłożoną będzie przeto powtórnie izbie poselskiéj.

— Sprawozdanie komisyi budżetowéj w przedmiocie ustanowienia budżetu na rok bieżący, przyjęła izba poselska na przedwczorajszém posiedzeniu bez dyskusyi. Następnie cofnął minister sprawiedliwości ustawę dotyczącą taksy posiadłości lenniczych na Pomorzu, ponieważ rzeczą było widoczną po odrzuceniu §. 1, że całe prawo podobnież uchyloném zostanie. Wniosek p. Burghardta o wydanie ordynacyi rybackiéj przekazała izba, w myśl właściwéj komisyi, rządowi do uwzględnienia. Petycye, które następnie przyszły pod obrady i z których żadna nie miała ogólniejszéj doniosłości, załatwione zostały przez przejście do porządku dziennego.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 16 maja. Wystawa zwierząt gospodarskich i koni krwi czystéj urządzająca się przez dyrekcyą wyścigów konnych odbędzie się 15 i 16 czerwca tego roku i obejmować będzie konie krwi czystéj, konie wszelkiego pochodzenia i przeznaczenia, bydło rogate, owce i drób wszelki i runa owiec. Towarzystwo przeznaczyło dla téj wystawy następujące 3 wielkie medale: za najlepszego stadnika zrodzonego w kraju z krajowéj krowy, za najlepszego ogiera do rozpłodu koni roboczych, i za najlepszego tryka. Daléj 3 medale za okazy najbardziéj dobrocią zbliżone do pierwszych: trzy medale mniejsze za krowę najmleczniejszą, za najlepszą klacz roboczą ze źrebięciem i za owcę z najlepszą wełną. Nadto 3 medale do stósownego użycia. Dla koni krwi czystéj wyznaczono 100 rsr. za najlepszego ogiera, 75 rsr. za najlepszą klacz.

— Dnia 10 b. m. odbyły się w Lublinie wybory do władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Głosujących obywateli było 126. Po skończonych wyborach odbył się obiad wspólny w gmachu gimnazyalnym. Rezultat wyborów jest następujący: większością głosów wybrani zostali wszyscy dotychczasowi urzędnicy, a mianowicie: radzcą do komitetu Henr. Rulikowski, ze Swirzów; do dyrekcyi głównéj Kajetan Morozewicz z Blizocina. Na radzców do dyrekcyi szczegółowéj Adam Brzeziński, właściciel dóbr Szczuczki; Stan. Wierciński z Niezabitowa; Salezy Podhorodeński z Pliszczyna. W miejsce zmarłych nowo wybrani zostali: Aleks. Bieliński z Turki; Wiktor Popławski z Bystrzojowic. Na Prezesa przyszłych wyborów, wybrano barona Rastawieckiego, na zastępcę Leop. hr. Poletyłłę z Wojsławic.

Warszawa, 19 maja. Czytamy w dzisiejszym Kuryerze Warszawskim: „Przez najwyższy rozkaz namiestnik Królestwa Polskiego, głównodowodzący armią pierwszą, jenerał-adjutant książę Gorczakow otrzymał urlop trzymiesięczny do Holandyi i Niemiec dla poratowania zdrowia.

GALICYA.

Kraków, 16 maja. Wczoraj odbyło się losowanie obrazów z wystawy zakupionych przez dyrekcyą Towarzystwa sztuk pięknych. Prezes Towarzystwa książę Władysław Sanguszko zagaił to zebranie publiczne następującemi słowy:

„Sprawozdanie, które mam zaszczyt panom przedstawiać, okazuje pomyślny rezultat; liczba akcyonaryuszów naszych powiększyła się o mniéj więcéj stu. Mam więc nadzieję, że przy łasce Boskiéj, i nadal się utrzyma Towarzystwo nasze i nadal postępować będzie, czego życzę dla tego, że w przekonaniu mojém, postęp zamiłowania sztuk pięknych w narodzie, jest skazówką postępu jego w cywilizacyi i moralności. Wprawdzie sztuka sztuce nie równa; jedna może być pogańską i rozwiązłą, inna może być chrześciańską i moralną. A że my tylko ten drugi rodzaj sztuki popieramy, zamiłowanie w niéj jest w moich oczach niezawodnym postępem moralnym, bo jakże człowiek któren nie jest w stanie rozróżnić co piękne a co brzydkie, mógłby rozróżnić co dobre a co złe. Mocno żałujemy, że w tegorocznéj wystawie ani Warszawa, ani Lwów udziału nie wzięły, jednak sztuka polska, chociaż mniéj licznie ale świetnie przedstawioną była: PP. Straszyński, Löfler i Piotrowski przysłali nam dzieła, które nawet we Francyi, we Włoszech i w Niemczech do najlepszych liczoneby były. Inni artyści polscy, którzy w przeszłych wystawach udział brali, pocieszają nas niezaprzeczonym postępem.

„Niech mi będzie wolno, w imieniu Towarzystwa, dzięki złożyć panom agentom naszym, za ich poświęcenie i wytrwałość prawdziwie godne uznania.

„Na rok bieżący dyrekcya postanowiła dać Towarzystwu premium w pięknym stalorycie przez Luderitza wykonanym, przedstawiającym Katarzynę Jagiellonkę w więzieniu z obrazu p. Simlera z Warszawy, który publiczność na zeszłorocznéj wystawie tak słusznie i wysoko oceniła. Na nieszczęście artysta któremu pracę tę powierzono, ukończyć jéj na czas niezdołał, premium więc dopiero we wrześniu rozsyłać się zacznie."

Stan kasy jest pomyślny. Dochodu razem było 14,388 zł., rozchodu zaś 8,892 przeszło; pozostaje więc w kasie 5,495. Z téj sumy odłożono na dzieła pomnikowéj treści 500 zł., pozostaje więc na premie i inne wydatki 4995 zł.

FRANCYA.

Paryż, 18 maja. Nie ma właściwie dzisiaj żadnych nowych wiadomości o wypadkach sycylijskich, zdaje się tylko potwierdzać, że cała wyspa, z wyjątkiem Messyny i Palermu, jest w ręku powstańców, a nawet w Palermie wzburzenie umysłów doszło do tego stopnia, że mimo znacznéj załogi lud publiczne robi demonstracye, tak iż trzeba tylko pomyślnéj okoliczności, żeby i tam powstanie na nowo wybuchło. Nie wiemy także nic nowego o powstaniu w Abruzzach i Kalabryi, bo wieści o zdobyciu Messyny przez powstańców) o ucieczce króla neapolitańskiego i o wypowiedzeniu wojny przez rząd sardyński, które tutaj od wczoraj obiegają, są naturalnie czczym wymysłem. Wyprawa Garibaldego dała wczoraj wieczór powód do pogadanki parlamentarnéj. Kilku członków izby niższéj powstało przeciw składkom, które na korzyść powstania sycylijskiego w Anglii zbierają, jako przeciw rzeczy nieprawnéj, rząd jednak innego jest zdania, a jeneralny prokurator koronny oświadczył, odpowiadając na owe nagany, że niewidzi najmniejszéj potrzeby pozywania składkujących do odpowiedzialności. Gdy potém pan Bernall Osborne żądał objaśnień względem tego co pod Marsalą zrobiły owe dwie korwety angielskie, które, jak wiadomo, przez całe dwie godziny wstrzymały ogień warowni nadbrzeżnych i ułatwiły tym sposobem Garibaldczykom wylądowanie, i gdy zganił postępowanie dowódzcy angielskiego, stanął lord Russell w obronie zaczepionego oficera i dowodził, że ten przeciw obowiązkowi swemu nie wykroczył. Chociaż całéj eskadry francuskiéj nad brzegi Włoch południowych nie wysłano, to jednakże w skutek rady ministeryalnéj, która się odbyła w Tuileryach przysłano rozkazy kontradmirałowi Jehenne aby popłynął do Neapolu z okrętem liniowym i dwiema fregatami; z temi statkami ma się złączyć trzecia fregata, która już od dość dawnego czasu nad brzegami sycylijskiemi robi wymiary hydrograficzne. Składka otwarta w Paryżu na korzyść powstania sycylijskiego w biurach dziennika Opinion Publique nie została zakazaną przez rząd; zakazano tylko owemu dziennikowi ogłoszania spisów imiennych osób składkujących. — Depeszą z Petersburga dowiadujemy się, że poseł angielski sir John Crampton nie protestował przeciw oświadczeniom księcia Gorczakowa, tyczącym się Turcyi, lecz poprzestał na prostych zastrzeżeniach. Dzienniki ministeryalne angielskie starają się, tak jak o półurzędowych paryskich mówiliśmy, wystawić to co zaszło w Petersburgu jako rzecz, któréj przesadzoną wartość nadano; Morning Post, organ lorda Palmerstona, daje nawet do zrozumienia, że już od dość dawnego czasu wszystkie mocarstwa się zgadzają na konieczność wystósowania przedstawień do Porty z powodu prześladowania chrześcian, a przedstawienia te, mówi ów dziennik, będą „energiczne i sprawiedliwe." Przeczyć nie można, że osobliwie w Bośnii prześladowanie chrześcian przez właścicieli muzułmańskich i urzędników doszło do tego stopnia i tyle codziennie barbarzyńskich tam popełnia się okrucieństw, iż byłby czas w interesie ludzkości położyć temu koniec, zresztą w Stambule samym podług ostatnich wiadomości, wielka niespokojność, wszyscy się tam w bliskiéj przyszłości spodziewają nadzwyczajnych wypadków, zwłaszcza że poseł francuski pan Lavalette przywozi z sobą stanowcze wezwanie od rządu swego, żeby Porta raz przecież wykonała przepisy hatt-humayumu, do czego się zobowiązała i że wątpić nie można o ściśłém porozumieniu zachodzącém między Francyą i Rosyą w tym względzie. — Jeden z dzienników niemieckich, zapewne w celu rozjątrzenia patryotyzmu niemieckiego, podał temi dniami notę gabinetu tuileryjskiego wystósowaną do rządu pruskiego z powodu sprawy szlezwickiéj, któréj treścią mniéj więcéj było oświadczenie, że Francya ani Rzeszy niemieckiéj, ani Prusom samym nie przyznaje prawa do samoistnego rozsądzania sporów szlezwicko-duńskich; owa nota, jak tutaj zaręczają, jest podrobioną. — Książę de la Rochefoucauld, nie mogąc dostać we Francyi armat, które był papieżowi przyrzekł, zamówił 5 dział różnego kalibru z całym do nich należącym rynsztunkiem w Liège.

Paryż, 19 maja. Chociaż wszystkie doniesienia, które z Włoch odbieramy, zgadzają się na to, że zamach Garibaldego powiódł się lepiéj niż można się było spodziewać, to jednak właściwie nie wiedzieć co się z samym Garibaldim dzieje, gdzie on się właściwie znajduje. Z tego co do angielskiego Globe piszą,' zdawałoby się, że się znajduje w Marsala, w Paryżu zaś tutaj przeważa mniemanie, że go wcale nie ma na wyspie Sycylii i sądzą że jest w Kalabryi, zkąd już od dwóch dni nie ma żadnych wiadomości; obiegała nawet wczoraj całkiém bajeczna pogłoska, jakoby Piemontu wcale nie był opuścił. Zresztą zastępcy jego na wyspie Sycylii po szczęśliwie odbytém wylądowaniu, które w nocy z 12 na 13 t. m. nastąpiło ściągnęli, jak się zdaje, pobliskie siły powstańcze i zajmują się przysposobieniami do zaczepnego działania przeciw miastu Palermo; już nawet 15 przyszło do małéj utarczki pod Pioppo, a w Palermie władza wojskowa ogłosiła stan oblężenia, co tém potrzebniejszém się zdaje, ponieważ tak w tém mieście, jako i w Messynie ludność nadzwyczaj burzliwego usposobienia pomimo silnych załóg odważa się raz poraz na demonstracye patryotyczne. Dowodzący w Palermie jenerał domaga się raz poraz posiłków, zwłaszcza że od dwóch dni podobno z jednéj i z drugiéj strony poprzestano kroków nieprzyjacielskich i sposobią się aby je niebawem skuteczniéj rozpocząć. Słychać, że król neapolitański posłał na wyspę Sycylią jenerała Lanza, któremu dał nieograniczoną władzę. Co się tyczy udziału Anglików w wylądowaniu Garibaldystów pod Marsalą, wyjaśniła się nieco ta sprawa na wspomnioném przez nas posiedzeniu parlamentu angielskiego, o którém wczoraj mieliśmy niedokładne tylko wiadomości telegraficzne. Minister oświadczył, że statki angielskie ani bezpośrednio, ani pośrednio nie mięszały się do tego co się działo, że jeźli parostatki neapolitańskie nie użyły armat swoich, to dla tego, że nie mogły lub nie śmiały, nikt im bowiem nie przeszkadzał. Po wylądowaniu żądał oficer dowodzący statkami neapolitańskiemi, aby kapitan angielski wysłał jednę ze swoich szalup celem zajęcia parochodów kupieckich, które Garibaldystów przywiozły: kapitan angielski odmówił tego stanowczo i pod tym względem, jak powiada minister, postąpił sobie całkiem podług powinności swojéj. Minister w oświadczeniach swoich opierał się na raportach urzędowych admirała Fanshawe, które zresztą korespondencye dzienników Times i Globe potwierdzają oraz korespondent Globu, który

ze saméj Marsali jak najwyraźniéj, że jeźli ochowylądowali bez żadnéj przeszkody, to dla tego, komendant neapolitański wahał się ich zaczepodczas gdy oni nie wahali się lądować pod tami nieprzyjacielskiemi. Mniéj jeszcze niż wyi sycylijskie wiadome to co się dzieje na lądzie Słychać, że powstanie w Abruzzach się nie m. wiodło, ponieważ oddział który miał wtargnąć tam d wstrzymany został po wylądowaniu swojém oskanii, zkąd przez państwo Kościelne miał ruku południowi, przez rząd sardyński i odesłany wrót do Piemontu. W Neapolu samym jednak ki popłoch; dwór nawet nie ufa ulubieńcom swoim, aronom, i aby ich przychylne uczucia podniecić, ał w tych dniach rozdawać im wiktuały i wino. ieważ i stolica coraz niespokojniejszą się staje, to nalegał jak najmocniéj poseł francuski Brenaby przysłano statki wojenne, któreby w danym ie wzięły Francuzów pod opiekę, a wysłanie kontrirała Jehenne z czterma okrętami wojennemi wierdza się zupełnie. Z drugiéj strony obiegała ta pogłoska, że Austrya wysyła również swoje statki brzegi Neapolu, i że zamyśla nawet o wyprau 15,000 ludzi w pomoc zagrożonemu królowi, est całkiem nieprawdopodobném, bo Anglia i Franzupełnie się zgodziły na to, że do spraw neatańskich mieszać się nie należy. Co do Sardynii iadcza urzędowa Gazeta Turyńska, że rząd a Wiktora Emanuela najzupełniéj potępia wyprawę ibaldego, że nawet starał się jéj przeszkodzić statki sardyńskie dostały rozkaz chwytania pakodów wiozących ochotników, ale że nie potrafiły zadania wypełnić, którego zresztą nawet statki olitańskie wypełnić nie mogły, choć miały więinteres w téj sprawie. Mimo to jednak chce ynia być gotową do działania na każdy przypai dla tego wyprawiają ciągle z Genuy wojsko Liwurny, już to aby zabespieczyć Romanią, już aby mieć na oku wypadki możebne w państwie kielném; również wysłano parostatek wojenny aro, aby u południowych kończyn Toskanii zastanowisko. Między Tuileryami a Watykanem znów obno wymiana depesz nader ożywiona; papież nae na wyjście Francuzów z Rzymu, na które już się francuski stanowczo zgodził, ale ostatnie wypaspowodowały go do cofnięcia danych już rozkazów. Rzymie samym ciągła jest walka między wpły monsignora Merode i jenerała Lamoricièra z éj strony, a kardynała Antonellego z drugiéj. ływ kardynała zresztą bierze znów górę, jak wiz ogłoszenia papieskiego rozporządzenia, które era jenerałowi wszelki wpływ na administracyą, e ona się ściśle nie tyczy wojska. Słychać także, apież dał wprawdzie klucz do prywatnych swoich ojów monsignorowi Merode, ale kardynał kazał ki u drzwi poprzerabiać. Charakterystycznem dla usposobienia rządu francuskiego, że z pozwoem jego śpiewają po ulicach paryskich satyryczną enkę przeciw jenerałowi Lamoricière. — Wielki ę Mikołaj wyjechał wczoraj z Paryża wracając ost do Petersburga; jest tu powszechne przekonie, że pobyt jego miał przyczyny polityczne, że arz Napoleon przyprowadził już do skutku traktat Rosyą, który wkrótce podpisanym zostanie. Przyusłychać, że w porozumieniu z Rosyą stara się ncya o powołanie kongresu, któryby zajął się sprazeń w państwie tureckiém i że Anglia plan już przyjęła. Że w téj chwili występowanie Roma jeszcze cechę spokojną, widać to z dziennigielskich, które twierdzą, że poseł rosyjski Londynie baron Brunnow doniósł do Petersburga gabinet angielski prawdopodobnie sprzeciwiać nie będzie rozpoznaniu położenia Chrześcian na hodzie. Donoszą także z Wiednia, że niedawno rząd angielski zrobił wniosek do rządu austryiego, aby spór francusko-szwajcarski załatwiono asadzie ustąpienia Szwajcaryi wszystkich brzegów ora Genewskiego. Na to jednakże odpowiedział ister Rechberg odmownie, uważając wniosek ten niepodobny do wykonania w obec stanowczego ru Francyi i przeciwnego usposobienia Rosyi. — arz Napoleon wyjechał wczoraj nagle koleją orńską do swych dóbr La Motte Beuvron; pessyści głosili już, że jedzie do Tulonu. — Przypomają sobie tutaj trafne słowo cesarza Napoleona re charakteryzuje jego postępowanie, że „świat należy do rozumnych flegmatyków.“ — Siècle, idąc za przykładem Opinion Nationale ogłasza także, że zbierać będzie składki na korzyść Garibaldego.

WŁOCHY.

Rząd piemontski pociąga obecnie do odpowiedzialności biskupów, którzy w świeżo do Sardynii przyłączonych prowincyach podwładnemu sobie duchowieństwu zakazywali obchodzić uroczystość odprawianą z powodu rozciągnienia konstytucyi piemontskiéj na te kraje. I tak donoszą z Bononii, że tamtejszy arcybiskupi archidyakon monsignor Ratta aresztowany i do Alessandryi odprowadzony został. Oskarżony jest o zakazanie duchowieństwu odśpiewania „Te Deum“ w dniu uroczystości wprowadzenia konstytucyi. Również arcybiskup kardynał Corsi w Pizie, biskup z Faenza i biskup z Imoli sądownie ścigani są za opór stawiany rozkazom rządu. Kardynał Viale Prela w Bononii umarł.

— Francuskie wojska wychodzą bez przerwy z Lombardyi. Bergamo ma być do 22 b. m. zupełnie opuszczone, 6 i 8 pułk francuskich uzarów wymaszeruje 25 i 26 b. m.

Z sycylijskiego teatru wojny nadchodzą bardzo sprzeczne wiadomości stósownie do źródła z którego w obieg puszczone zostały. I tak urzędowe doniesienia rządu neapolitańskiego rozgłoszone w Paryżu, Londynie i Berlinie przez posłów tegoż rządu w dniu 18 b. m. wyrażają się, że bandy Garibaldego poniosły klęskę pod Calatafimi, uderzono na nie bagnetem, po czém rozproszyły się zostawiając wielu w poległych i rannych na placu boju. Calatafimi leży prawie na połowie drogi pomiędzy Marsalą i Palermo, a ponieważ, jak inne telegramy donoszą, Garibaldi już 15 t. m. w Alcamo się znajdował i pod Pioppo małą ale zwycięską utarczkę stoczył, musiałby zatém bez powodu był się cofnąć, zamiast iść naprzód, ażeby pod Calatafimi dnia 18 b. m. być pobitym. Że klęska Garibaldego jest przesadzoną, już z tego wynika, że król podobno jest zdecydowany, nadać Sycylii liberalną konstytucyą, odwołać wszystkich urzędników, którzy Sycylianom znienawidzeni są, ogłosić powszechną amnestyą, wyznaczyć osobnego wicekróla dla téj wyspy z oddzielnym rządem itd. To są wszystko obietnice, którychby zapewne rząd tak despotyczny jak jest neapolitański nie był przyrzekł, gdyby do tego nieodzowną koniecznością nie był zmuszony. W Neapolu zaczyna już rząd rozdzielać chleb i wino pomiędzy lazaronów. Lazaroni są jedyną tarczą rządu i mieszkańcy Neapolu obawiają się (pewnie nie bez przyczyny), że rząd odda miasto, jak to już w dawniejszych przypadkach się działo, na pastwę lazaronom. Z innéj strony, z Turynu dochodzą zupełnie inne wiadomości, bo wedle nich nie tylko że pobił Garibaldi wojska królewskie, nie tylko że wojska te w Palermo zamurować się musiały, ale nawet w tém mieście, będącém dotąd w posiadaniu obecnego rządu 6 pułk wzbraniał się strzelać do ludu. Jenerał Salzano chciał ten pułk dziesiątkować. Donoszą także równocześnie z Turynu i z Paryża, że Lamoricière ma 6000 wojsk austryackich pod swą komendą. Opinione Nationale pisze o tém: „Z pewnego źródła dowiadujemy się o fakcie dokonanym, którego ważność w oczy bije. Pod dowództwem Lamoricièra ma Austrya obecnie 6—7 tysięcy wojska. To nie są żołnierze zaciężni, jak utrzymują. Przeciwnie są to kompletne bataliony austryackie, które z całkowitą organizacyą, z oficerami i lekarzami, zmnieniwszy tylko mundur, oddane zostały w służbę papieską. Ani żołnierze, ani oficerowie nie byli zapytani, czy chcą iść, lub nie, komenderowano ich tylko jak się komenderuje do zwyczajnéj służby.“

TURCYA.

Czas krakowski z powodu oznak zbliżającego się jeźli nie stanowczego rozstrzygnienia kwestyi wschodniéj, to przynajmniéj wstąpienia jéj w nowe stadium, daje następny pogląd na tę sprawę:

„Nie ulegało podobno żadnéj wątpliwości, że ani wojna krymska ani traktat paryski z r. 1856, nie zakończyły sprawy wschodniéj. Traktat jéj nierozwiązywał, zawieszał ją tylko. Komu na to dowodów było potrzeba, dostarczało mu ich obficie wykonanie owego traktatu. Nie nastąpiło ono stanowczo a nawet i w tych punktach w których przyszło do skutku, nie wyszło z zakresu politycznych trudności. Tak w sprawie żeglugi na Dunaju jak i w sprawie Księstw Naddunajskich nie wyrzeczono dotąd ostatniego słowa pomimo wszelkich konferencyi; sprawę neutralizacyi morza Czarnego równie jak zmianę terytoryalną w Bessarabii, Rosya podobno poczytywała zawsze za chwilową tylko konieczność, za ofiarę poniesioną przez siebie dla pokoju europejskiego, pomimo że na pozór sprawy te uchodziły za nieodwołalnie załatwione. Cóż dopiero powiedzieć o sprawie chrześcian tureckich, któréj prawie całkiem traktat paryski nie dotknął, jakkolwiek ona to właśnie była powodem sporu, jak również ona jest dzisiaj rzeczywistą podstawą kwestyi wschodniéj. Wojna nie sprowadziła w niéj żadnéj zmiany, a traktat żadnych nie usunął trudności z których się składa. Rzecby można, że przeciwnie do znacznéj liczby tych trudności dodał nową jeszcze, bardzo ważną, ogłosiwszy nietykalność państwa ottomańskiego i przyjąwszy W. Portę w poczet mocarstw europejskich.

„Sprawę chrześcian miał załatwić hattihumajon, reforma któréj rząd turecki wykonać nie mógł, a która zresztą gdyby ją nawet wykonano, nie kończyła bynajmniéj sprawy. Ze sprawą tą bowiem wiąże się sprawa narodowości ludów chrześciańskich pod berłem Ottomańskiém, do niéj należy dążenie do niepodległości odzywające się ciągle w krajach składających państwo Ottomańskie, pod jéj sztandarem stoją Serbia i Księstwa Naddunajskie, zgoła wszystkie niebespieczeństwa zagrażające istnieniu państwa Ottomańskiego do téj saméj należą sfery. Pojawia się ona to w Kandyi, to w Bośnii, to w Bółgaryi, to wreszcie w Stambule samym, a wtórują jéj zawsze z Belgradu, z Jass i Bukaresztu. Każdy objaw fanatyzmu staje się od razu iskrą zapalającą nowy pożar. Pożary te bywają dotąd częściowe, Porta obawia się tylko, by się w ogólny nie przemieniły, a zachodzi pytanie, czy na ową straszną walkę religijną i rasową Europa zezwolić może.

„Kilkakrotnie już w ciągu tych parę lat utrzymywano, że Europa na nowo sprawę wschodnią podejmie. Przed trzema miesiącami donoszono nam enigmatycznie z Paryża, i udzieliliśmy téj wiadomości czytelnikom naszym na tém samém miejscu, że rozwiązania sprawy włoskiéj na Wschodzie szukać należy. Lecz podjęcie kwestyi wschodniéj jest tém trudniéjsze dla Europy, iż w loiczném jéj następstwie, sprowadzoném słabością i niedołężnością Turcyi, przedstawia się myśl podziału państwa Ottomańskiego, myśl całkiem przeciwna traktatowi paryskiemu, a co większa nader drażliwa dla interesów wielu mocarstw, jak niemniéj zapowiadająca zmiany w Europie nie dające się naprzód przewidzieć. Ostatnie wszelako depesze telegraficzne, a zwłaszcza co do oświadczenia lorda Russell w parlamencie, każą wnosić, że Rosya bierze inicyatywę i powołuje sprawę Chrześcian tureckich przed areopag europejski. Zebranie się armii rosyjskiéj nad Prutem odpowiadające obozowi tureckiemu pod Widyniem, wezwanie posłów obcych mocarstw w Petersburgu z wyjątkiem posła W. Porty do udziału w téj sprawie, nareszcie równoczesny z temi wypadkami pobyt W. Księcia Mikołaja w Paryżu, wszystkie te okoliczności dają w téj chwili wielkie znaczenie wiadomości, którą minister angielski izbie niższéj udzielił.

„Nie mając innych szczegółów próżno chcieć przewidywać całą doniosłość tego kroku księcia Gorczakowa. To jednak pewna, że wystąpienie na horyzont polityczny sprawy wschodniéj w chwili w któréj sprawa włoska tak ogromne przez wyprawę Garibaldego przybiera rozmary, przedstawia zawikłania w jakich się Europa, pomimo ważnych bardzo wypadków zaszłych od lat dwunastu, jeszcze nie znajdowała.“

Telegramy ostatnie.

Paryż, 21 maja. Podług wiadomości nadeszłych tu dotąd z Neapolu z dnia 20 b. m. wieczorem, zostały królewskie wojska w potyczkach w dniu 15 i 16 b. m. zwyciężone. Montreale, które nad Palermem panuje, zamknięte jest oddziałami Garibaldego. Powstańcy ruszają na Palermo. Proklamacya Lanza nie osiągnęła żadnego skutku. Utrzymują, że miasto zostanie przez wojsko opuszczone. (P. Z.)

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Obwieszczenie.

Podczas tegorocznego targu na wełnę dniach 11, 12 i 13 czerwca r. b. przeżanie wełny uskuteczniać się będzie tylko w staréj wadze miejskiéj, lecz w trzech na ten czas urządzonych gach:

1. za chlebownią przy ulicy Frydrykowskiéj,
2. przy ulicy Szewskiéj i
3. przy placu bramy Wronieckiéj.

Poznań, dnia 15 maja 1860.

Magistrat.

[936]

Aukcya mebli, farb i win.

W czwartek dnia 24 maja od godziny 9 przed południem sprzedawać będę w lokalu aukcyjnym przy ulicy Szerokiéj nr. 20 i Butelskiéj nr. 10 publicznie za gotowiznę więcéj dającemu **meble mahoniowe, jesionowe, brzozowe i wiśniowe,** jako to: stoły, krzesełka, sofy, szeslongi, biurko, szafy do bielizny i książek, komody, umywalnie, łóżka itd., również **pewną ilość wybornych farb, win reńskich i czerwonych,** jako też i **sądeczek win węgierskich.**

Lipschitz,
komisarz aukcyjny.

[941]

Tygodnik katolicki

pismo poświęcone przedewszystkiém **sprawom kościoła i religii** wychodzi w **Grodzisku** co tydzień począwszy od dnia 1 kwietnia r. b. i jest do nabycia na wszystkich **urzędach pocztowych w Prusiech** za cenę prenumeracyjną **1** talara ćwierćrocznie. Za pierwszy kwartał, od dnia 1 kwietnia rachując, 13 arkuszowych numerów, w szybkich terminach prenumerantów jeszcze w tym kwartale dojdzie. Skoro zaległe numera wyjdą, Tygodnik wydawany będzie co piątek. Rozesłany rozmaitemi drogami numer pierwszy służyć ma za wzór jak Tygodnik nadal wychodzić będzie.

Grodzisk, w maju 1860.

Ks. Prusinowski

[919] właściciel i odpowiedzialny wydawca Tygodnika katolickiego.

Szanownych właścicieli numerów 482, 512, 39, 583 akcyi od Tow. Roln. Gnieź. Wrzesiń. Średzkiego kupionych, upraszam, aby po przedmioty na powyższe numera wygrane a dotąd nieodebrane, do podpisanego zgłosić się raczyli.

Kleryka pod Gnieźnem, dnia 20go maja 1860.

[939] **Budzyński.**

Jest od ś. Jana r. b. do puszczenia w **dzierżawę** wieś położona blisko drogi żwirowéj między Pleszewem a Ostrowem, obejmująca około 1000 mórg roli głównie pszennéj, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym. O bliższych warunkach dowiedzieć się można w Poznaniu, Wielkie Garbary nr. 10, na pierwszém piętrze. [940]

Tapety papierowe

braci Hildebrandt, Brüderstrasse nr. 16 w Berlinie.

Poważamy się niniejszém zawiadomić, żeśmy panu tapicerowi **Louis Goubeau w Poznaniu** nasze tegoroczne próby wzorów celem przyjmowania zamówień powierzyli. Próby te zawierają wszystkim wymaganiom odpowiedni wybór najbardziéj gustownych nowych wzorów, jakie się corocznie pojawiają, od najtańszych aż do najdroższych.

Naszemu w gruntownéj znajomości fabrykacyi tapet wćwiczonemu i przez wieloletnie doświadczenia wydoskonalonemu gustowi, również i jak najsumienniéj wypełnianemu porządkowi w wykonywaniu zamówień zawdzięczamy naszę dobrą i teraz daleko rozszerzoną sławę naszego zakładu; takowy na téj podstawie utwierdzić i jeszcze bardziéj rozprzestrzenić, pozostanie i nadal naszą główną zasadą.

Berlin, w miesiącu lutym 1860.

Bracia Hildebrandt, Brüderstrasse nr. 16.

Odwołując się do powyżéj powiedzianego, polecam cenne te fabrykaty, które z własnego doświadczenia wysoko cenić się nauczyłem z tém uniżoném nadmienieniem, że zamówienia na tapety podług wyłuszczonych prób wzorów, które w handlu tapiceryjnym przy ulicy Wrocławskiéj nr. 6 wyłożone są, każdego czasu przyjmuję i próby te na żądanie reflektujących chętnie celem przejrzenia i wyboru do domu posyłam. Zamówienia wykończone zostaną skoro i po cenach fabrycznych, również wykonuję tapicerowanie samo, jako i wszystkie roboty do wydziału mego należące w znanéj dobroci.

Poznań, w Hotel de France, narożnik ulicy Wilhelmowskiéj i Podgórnéj.

[928] *Louis Goubeau.*

Destylacya Maksymiliana Neufeld

w Poznaniu na Wielkich Garbarach

poleca **likwory** w rozmaitych gatunkach po **jak najtańszych cenach.** [937]

Litografia M. Jaroczyńskiego

Strzelecka ulica nr. 26

poleca swój **Skład gotowych szematów gospodarczych,** oraz wykonywa wszelkie polecenia do zawodu tego należące w zakładzie swoim, starannie i po cenach umiarkowanych. [893]

Kamienną tekturę na dachy z fabryki Stalling i Ziem w Barge poleca po cenach fabrycznych i wykonuje pokrycia dachów takową ze znajomością pod gwarancyą

H. Klug

[931] Poznań, ulica Fryderykowska 33.

Spryt octowy

en gros i en detail poleca **fabryka octu**

Maksymiliana Neufeld

[938] Poznań, Wielkie Garbary.

Przybyli do Poznania.

Dnia 21 maja.

Pod Czarnym Orłem: Dzierżawca Neymann z Kurowa, administrator Waliszewski z Chociczy, komisarz Dzierżanowski z Glinna, ekonom Scholinus z Pasewalk.

Wyliusa Hotel Drezdeński: Właściciele dóbr Sander z Charcic, Lasocki z Kr. Polskiego, dzierżawca Klaeden z Wiktorowa, jenerał major Voelker i porucznik Billioth z Berlina, kupcy Lauter z Chojnic, Jacobi, Joelsohn, Hoffmann i Gebert z Berlina, Hager z Dorotheenstadt, Kronheim z Głogowa, Winkopp z Lipska.

Sterna Hotel Europejski: Właściciele dóbr Beyer ze Skórzewa, Mroziński z Chwałkowa, Tesko z Wierzchocina, Brodnicki i kapitalista Brodnicki z Nieświastowic, panie Bachmann i Brauer z Wrocławia, porucznicy Wollenhaupt z Głogowa, Schoeler z Jaworu, insp. Schidowski z Karłowic, kup. Jacobsohn z N. Yorku.

Buscha Hotel Rzymski: Właściciele dóbr Taczanowski ze Słaboszewa, Kunde z Nowego Szczecina, Schroeder ze Zwierzyna, Wirth z Łopienna, Dobrzycki z Bąblina, lekarz prakt. dr. Schrimmer z Gniezna, aktor Platowitsch z Królewca pr., pani Schrimmer z Międzyrzecza, panna Zychlińska z Pierska, aktorka panna Ehrmann z Wiednia, kupcy Sachs z Wrocławia, Szkólny z Gniezna, Jonas z Berlina.

Hotel du Nord: Właściciele dóbr Krynkowski z Popowka Tomkowego, Ritz-Lichtenow z Lichtenowa, Rehmann z Friedberg, hrabia Miączyński z Pawłowa, porucz. Borowski z Legnicy.

Oehmiga Hotel Francuski: Właściciel dóbr Waligórski z Rostworowa, pani Kunau z Wrześni, aktor Woltereck z Hamburga, organizmistrz Sauer z Frankfurtu n. O., radzca spraw. Leiber z Pleszewa, kr. naddzierż. Klug z Mrowina, kupiec Schoenau z Berlina.

Hotel Paryski: Właścicielka dóbr pani Różnowska z Arcugowa, ksiądz prb. Waleński z Pniew, dzierżawca Metzke z Dziekanowic, ob. Brysiewicz z Kamieńca, kupiec Engel z Inowrocławia.

Hotel Berliński: Ksiądz prob. Kropiwnicki z Pepowa, dzierżawca Kinder z Nochowa, Spitzner z Kottkus, ekonomi Diehl ze Sniewa, Hirsch z Berlina, nadinspektor Zychliński z Tarnowa, Hacke z Mur. Goślin, rolnik Krekel ze Szczecina, aktorki panny Rohde i Hellmar z Berlina, aktor Temmel z Gr. Peterwitz, chorąże Loewe Herwarth von Bittenfeld i rachm. Baer z Głogowa, wł. fabryki Matuszewski z Kzdrowa, budowniczy Lange ze Sremu, kupiec Kreyenberg z Lohn, Joachimsthal z Frankfurtu n. O., Fechner z Gr. Peterwitz, młynarz z Leszna.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 22 maja.

Zyto: po cenach niższych mały obrot, wyp. 250 węcpli, na maj i maj-cz. 44, cz.-lip. 43, lip. 44 tal. pł. Okowita: bardzo słaby obrot, wyp. 6000 kwart, z beczką na maj $17^{11}/_{12}$, $17^{1}/_{6}$ żąd., cz. $17^{1}/_{3}$, lip. $17^{7}/_{12}$ pł. $17^{2}/_{3}$ żąd., lip.-sier. $17^{11}/_{12}$ pł. 18 tal. żąd.

Berlin, 21 maja.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 68—79 wedle jakości. Zyto: ceny spadły, wyp. 12 centn., w miejscu 2000 funtów 48—$^{3}/_{4}$, maj cz. i cz.-lip. $47^{5}/_{8}$—$48^{1}/_{8}$—$^{1}/_{4}$, lip. $47^{3}/_{4}$—48, lip.-sierp. $47^{1}/_{4}$—$^{3}/_{4}$—48, wrz.-paźdz. 47—$^{1}/_{2}$ tal. pł. Jęczmień: wielki 25 szefli 39—40 tal. Owies: ceny niższe, wypow. 1200 centnarów, w miejscu 1200 funtów 26—29. na maj-cze. 27—$^{1}/_{4}$, czer.-lip. 27 pł. $27^{1}/_{4}$ żąd., wrz.-paź. 26 tal. żąd. Oléj rzepiowy: ceny wiele zmienione przy bardzo słabym obrocie, wyp. 400 cent., w miejscu 100 ft. bez beczki $10^{3}/_{4}$, na maj i maj-czer. $10^{3}/_{4}$—$^{5}/_{6}$, czer. $10^{5}/_{6}$ pł. $10^{7}/_{8}$ żąd., wrz.-paźdz. $11^{1}/_{4}$—$^{1}/_{3}$ $11^{5}/_{12}$ żąd., paź.-list. $11^{5}/_{12}$—$^{11}/_{24}$—$^{1}/_{2}$, list.-$11^{1}/_{2}$—$^{13}/_{24}$ pł. $11^{7}/_{12}$ tal. żąd. Oléj lniany: w miejscu $10^{1}/_{6}$ tal. żąd. Okowita: wyp. 80,000 kwart, w miejscu 8000% Trallesa beczki $17^{3}/_{4}$, z beczką na maj maj-czer. i lip. $17^{2}/_{3}$—$^{3}/_{4}$ pł. $17^{5}/_{6}$ żąd., lip.-sier. $18^{1}/_{6}$—$^{1}/_{6}$ pł. $18^{1}/_{4}$ żąd., sier.-wrz. $18^{1}/_{4}$—$^{3}/_{8}$ $18^{5}/_{12}$ żąd., wrz.-paź. $18^{1}/_{4}$—$^{1}/_{3}$ pł. $18^{3}/_{8}$ żąd.

Wrocław, 21 maja.

Na targu: Pszenica: biała szefel 78—82, żółta 78—84. Zyto: 51—$57^{1}/_{2}$. Jęczmień: 42—48. Owies: 28—31. Groch: 52—56. Na giełdzie: Zyto: wyższe ceny na maj 42 pł. $42^{1}/_{2}$ żąd., maj-cz. $42^{1}/_{4}$, cz.-lip. $41^{3}/_{4}$—42 lip. $42^{3}/_{4}$, lip.-sier. $42^{1}/_{4}$—$^{3}/_{4}$, sier.-wrz. 42 tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu i na $10^{1}/_{4}$ pł., maj-cze. $10^{1}/_{3}$, cze.-lip. $10^{5}/_{12}$, lip.-paź. $10^{5}/_{6}$ żąd. $10^{3}/_{4}$ tal. pł. Okowita: w 3000 kwart, w miejscu $16^{2}/_{3}$, na maj, maj-cz.-lip. $16^{5}/_{6}$, lip.-sier. $17^{1}/_{3}$ tal. pł.

Szczecin, 21 maja.

Pszenica: w miejscu żółta $74^{1}/_{2}$—$78^{1}/_{2}$ wedle jakości. Zyto: dobrze trzymało się cenie, w miejscu 46 żąd., na maj-cz. $45^{1}/_{2}$—cz.-lip. $45^{1}/_{4}$—$^{1}/_{2}$, lip.-sier. $45^{1}/_{4}$, wrz.-paź. —$^{1}/_{4}$ tal. pł. Jęczmień: w miejscu $40^{1}/_{2}$ pł. Owies: w miejscu 30—$^{3}/_{4}$—31 tal. Oléj rzepiowy: w miejscu 11, na maj-cze. 11 żąd. $10^{5}/_{6}$ pł., wrz.-paź. $11^{5}/_{8}$—$^{2}/_{3}$ tal. Oléj lniany: w miejscu z beczką $10^{1}/_{3}$ żąd. Okowita: w miejscu bez beczki 17 na maj-cze. $17^{3}/_{4}$—$^{11}/_{12}$, lip.-sier. $18^{1}/_{3}$, sier. $18^{2}/_{3}$ wrz.-paź. $18^{1}/_{2}$ pł. $18^{7}/_{12}$ tal. żąd.

Bydgoszcz, 21 maja.

Pszenica: węcpel 56—74. Zyto: 40—. Jęczmień: wielki 38—40, mały 34—36. Owies 20—25. Groch: 40—46. Rzepi Rzepa 77—80. Okowita: 100 kwart po 80% Tralesa $18^{1}/_{2}$ tal. Kartofle: szefel 20—24

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 21 maja.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	$4^{1}/_{2}$	—	$99^{1}/_{2}$
dito rząd.	$4^{1}/_{2}$	—	99
dito 1859	5	—	$102^{7}/_{8}$
dito 1856	$4^{1}/_{2}$	—	99
dito 1853	4	—	93
dito prem. 1855	$3^{1}/_{2}$	—	112
Obligi długu skarb.	$3^{1}/_{2}$	—	83
dito Marchii	$3^{1}/_{2}$	—	—
Listy zast. March.	$3^{1}/_{2}$	—	$86^{3}/_{4}$
dito Prus Wsch.	$3^{1}/_{2}$	—	$81^{1}/_{4}$
dito dito	4	—	—
dito Pomor.	$3^{1}/_{2}$	86	—
dito dito	4	$94^{3}/_{4}$	—
dito W. Ks. Pozn.	4	—	—
dito dito (nowe)	$3^{1}/_{2}$	—	$90^{3}/_{8}$
dito dito (nowe)	4	—	$87^{5}/_{8}$
dito Szląskie	$3^{1}/_{2}$	$86^{3}/_{4}$	—
dito gwar. B.	$3^{1}/_{2}$	—	—
dito Prus Zach.	$3^{1}/_{2}$	—	$80^{7}/_{8}$
dito dito	4	—	$89^{1}/_{4}$
Listy rent. March.	4	—	$92^{3}/_{4}$
dito Pomor.	4	—	$92^{1}/_{2}$
dito W. Ks. Pozn.	4	—	$90^{1}/_{4}$
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	—	92
dito Nadrzańskie	4	$92^{1}/_{2}$	—
dito Saskie	4	—	$93^{3}/_{8}$
dito Szląskie	4	—	$93^{1}/_{4}$
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	$49^{1}/_{2}$
dito Pożycz. narod.	5	—	$57^{1}/_{4}$
dito Obligi 250 fl.	4	—	72
Rosy. 5 pożyc. Stiegl.	5	—	$94^{1}/_{2}$
dito 6 pożyc. Stiegl.	5	—	105
Rosy. pożyc. zagran.	5	—	$105^{1}/_{4}$
Pomor. obligi skarb.	4	—	$84^{1}/_{3}$
dito Cert. A. 300 zł.	5	—	$92^{3}/_{4}$
dito dito B. 200 zł.	—	—	$22^{3}/_{4}$
dito Lis. z. n. w R. S.	4	—	$87^{3}/_{4}$
dito Ob. cząstk. 500 zł.	4	$90^{1}/_{2}$	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	$113^{1}/_{3}$
Ludory	—	—	$108^{1}/_{2}$
Złota funt cel.	—	$454^{1}/_{4}$	—
Srebro dito	—	—	29 20
Saskie bil. kas	—	—	$99^{7}/_{8}$
Niem. banknot.	—	—	—
dito płat. w Lipsku	—	—	$99^{7}/_{8}$
Austr. banknot.	—	—	$74^{1}/_{4}$
Polskie bil. bank.	—	—	$88^{3}/_{4}$
Disk. bank. od wexli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin.-Anhalt.	4	—	107
Berlin.-Hamb.	4	—	104
Berl.-Pocsd.-Magd.	4	—	$124^{1}/_{2}$
Berl.-Szczecin	4	—	96
Wrocł.-Freib.	4	—	$78^{1}/_{4}$
dito najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	$52^{1}/_{2}$
Kozlo-Bogumin	4	—	—
dito pierwot.	$4^{1}/_{2}$	—	—
dito dito	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	$90^{5}/_{8}$
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot.	5	—	—
Półn.-Fryd.-Wilh.	4	—	$46^{1}/_{2}$
Górno-Szl. A i C.	$3^{1}/_{2}$	—	115
dito Lit. B.	$3^{1}/_{2}$	—	$107^{1}/_{2}$
Opol-Tarnowic.	4	—	—
Starogr.-Pozn.	$3^{1}/_{2}$	—	78

Akcye bankowe i kredyt.	%	żądano.	płacono.
Berl. Stow. kas.	4	116	—
Berl. Tow. hand.	4	—	75
Gdański bank pryw.	4	80	—
Dysk. Udział komm.	4	—	$79^{1}/_{3}$
Gota. bank pryw.	4	—	71
Hanow. dito	4	—	89
Królew. dito	4	—	81
Lipsk. Stow. kred.	4	—	58
Magd. bank pryw.	4	74	—
Pomor. bank rycer.	4	—	66
Pozn. bank prow.	4	74	—
Prusk. udz. bank.	$4^{1}/_{2}$	—	$124^{1}/_{2}$
Szląsk. Stow. bank.	4	73	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	—	—
Minerwy Szląskiéj	5	—	$26^{1}/_{2}$
Concordia	4	—	—
Magd. sasek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	$95^{1}/_{4}$
dito	$4^{1}/_{2}$	—	$99^{1}/_{8}$
Berl.-Hamb.	$4^{1}/_{2}$	—	102
dito II Em.	$4^{1}/_{2}$	—	$101^{1}/_{2}$
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	$89^{1}/_{2}$	—
dito Lit. C	$4^{1}/_{2}$	—	$97^{3}/_{4}$
dito Lit. D	$4^{1}/_{2}$	—	$96^{3}/_{4}$
Berl.-Szczecin.	$4^{1}/_{2}$	$98^{3}/_{4}$	—
dito II Em.	4	—	83
Kozlo-Bogumin	4	—	—
dito III Em.	$4^{1}/_{2}$	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	91	—
dito konwen.	4	$90^{3}/_{4}$	—
dito dito III ser.	4	—	—
dito dito IV ser.	5	—	$100^{1}/_{4}$

	%	żądano.	płacono.
Półn.-Fryd.-Wilh.	$4^{1}/_{2}$	—	100
Górn.-Szl. Lit. A	4	—	92
dito Lit. B	$3^{1}/_{2}$	—	$78^{3}/_{4}$
dito Lit. D	4	—	$84^{3}/_{4}$
dito Lit. E	$3^{1}/_{2}$	72	—
dito Lit. F	$4^{1}/_{2}$	—	—
Starog.-Poznań.	4	—	—
dito II Em.	$4^{1}/_{2}$	—	—

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 21 maja.

Papiery i pieniądze			
Dukaty		$94^{1}/_{4}$	—
Frydrychsdory		—	—
Ludory		$108^{3}/_{4}$	—
Polskie bil. bank.		$89^{1}/_{4}$	—
Austr. banknoty		—	—
Nowa Waluta Austr.		$74^{5}/_{12}$	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List Zast.	4	$100^{1}/_{4}$	—
dito nowe	$3^{1}/_{2}$	—	$89^{3}/_{4}$
dito nowe	4	$88^{1}/_{4}$	—
dito Listy Rent.	4	—	90
Szląskie Listy Zast.	$3^{1}/_{2}$	$86^{1}/_{2}$	—
dito nowe Lit. A.	4	$96^{7}/_{12}$	—
dito nowe	4	$96^{7}/_{12}$	—
dito Lit. B.	4	$97^{1}/_{4}$	—
dito Lit. C.	$3^{1}/_{2}$	—	—
dito Listy Rent.	4	$93^{1}/_{4}$	—
dito Oblig. prow.	$4^{1}/_{2}$	—	99
Polskie Listy Zast.	4	88	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito Oblig. skarb.	4	—	—
do. obl cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	$57^{1}/_{2}$	—
Minerwy akcye	5	—	—
Szląski bank	4	—	73
dito tow. susek. ogn.	4	—	—

Akcye Szląskich kolei żelaznych.	%	żądano.	płacono.
Freiburg	4	$77^{5}/_{8}$	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito obl. z praw. pierw.	4	83	$^{1}/_{4}$
dito	$4^{1}/_{2}$	—	—
Głog. Sagan.	4	—	—
Brzeg. Niskie	4	$52^{3}/_{4}$	—
Doln. Szl. March.	4	—	—
dito z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	$3^{1}/_{2}$	—	—
dito Lit. B.	$3^{1}/_{2}$	—	—
dito obl. pr. pierw.	4	85	—
dito	$3^{1}/_{2}$	72	—
dito	$4^{1}/_{2}$	$89^{1}/_{4}$	—
Opol. Tarnow.	4	$30^{1}/_{4}$	—
Kozlo-Bogumin	4	—	—
dito obl. z praw pier.	$4^{1}/_{2}$	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 22 maja.

Prusk. obl. skarb.	$3^{1}/_{2}$	84	—
dito poży. skarb.	4	—	—
dito dito	$4^{1}/_{2}$	$99^{3}/_{4}$	—
dito poży. r. 1855	$3^{1}/_{2}$	$112^{1}/_{2}$	—
Pozn. List. Zast.	4	100	—
dito nowe	$3^{1}/_{2}$	—	—
dito nowe	4	—	—
Szl. List. Zast.	$3^{1}/_{2}$	—	—
Zach. Prusk.	$3^{1}/_{2}$	—	—
Polskie	4	—	—
Pozn. List. Rent.	4	91	—
dito obl. miejsk. II. Em.	4	$83^{1}/_{2}$	—
dito obl. prow.	5	96	—
dito akc. bank. prow.		75	—
Star. Pozn. ak. kol. żel.		—	—
Górno-Szl. dito A.		—	—
„ obl. z praw. pierw. E		—	—
Polskie banknoty		—	—
Najnowsza poż. pruska	5	104	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.